GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA PŁOCKIEGO
Dnia 20. Lipca na Sessyi Seymowey 1793. w Grodnie
MIANY.

Nayiaśnieyszy KROLU Panie móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Rzeczypospolitey Stany!

Biada Ludowi, który mieni się bydź Wolnym, a Wolność Jego, jest darem tego Narodu, który Mu rozkazuie.

Polacy! nie jestże to nasz czysty Obraz? Z tą tylko różnicą, że o niepodległości, i wolności Waszey do Nas przemawiaią w ten sam moment: Kiedy nayobfitsze Prowincye Wam odbieraią, kiedy mówię Rządu Wam niedopuszczaią, kiedy nakoniec z własności i Oręża naszego zdarci, chcą ostatnią nam jeszcze Broń sumnienia, iż tak rzekę, odebrać, a przez to okryć nas wstydem, hańbą wieczną, i niesławą.

Spodziewam się Przezacne Stany, iż jestem od Was zrozumiany, o co tu idzie, i co daley nastąpić ma.

Nayiaś: Stany, Kraiu Prawodawcy! Nim zaczniemy nowe pisać Ustawy, zacznijmy od zachowania przez Przodków naszych pisanych. Niech prawda będzie naszym hasłem, słuszność prawidłem; a w ogulnym zważaniu rzeczy, niebaczmy na Osoby, lecz na czyny. Nie mówmy już więcey o gwałcie i ucisku obcey przemocy, którey w tey tu i na zaonegdayszey nie widziałem Sessyi; Lecz bądźmy sprawiedliwemi względem nas samych, i nie podchlebiaymy sobie mówiąc:

Iż gwałt własnych z jedney, podstęp z drugiey strony, wymierzone są teraz na Seymuiące osoby; Ile odwagi pokazuiemy przeciw gwałtowi, tyle nam trzeba mieć ostróżności przeciw podstępom. Do tego drugiego postępowania z nami, należy kwestya wrzu-

cona o Konfederacyą Targowicką. Trzeba nam niezwłòcznie o Ney decydować, z Proiektów, które już są w Deliberacyi.

Co było powodem do Konfederacyi Targowickiey, wszak nie co innego, jak Rewolucya 3go Maia. Więc i cel teyże Konfederacyi, nie mógł bydź tylko ten jeden, żeby przywròcić Rząd Republikantski, obalony 3go Maia.

Zkądże zatym wzięło się, iż Konfederacya Targowicka związała się i przysięgła, nie tylko przy utrzymaniu Rządu Republikantskiego, ale i przy całości Kraiu, gdy w ten czas nikt o zabor nas nie napastował.

Oto N. Stany teraznieyszy zabor dowodzi, jak słusznie się obawiała Konfederacya Targowicka, iżby Rossya za pomoc nie nadgrodziła sobie Zaborem, gdy zastrzegła Aktem i przysięgą; że ani piędzi ziemi Kraiu oderwać nie dopuści. A kiedy w cztyry dni po tym Akcie, Nayiaśnieysza Imperatorowa Całey Rossyi deklarowała, iż lubo ma własne urazy do Seymu Rewolucyinego, przecież te daruie, a jedynie tylko w pomoc Konfederacyi Targowickiey do Polski wkracza. Możeż bydź ktòry świętszy Traktat, nad ten Akt i przysięgę Konfederacyi, z jedney strony? A z drugiey Deklaracyą Tey Wielkiey Monarchini wsparty, i tamże w Petersburgu udziałany, który Ta Wielka Pani zaakceptowała.

Jest więc rzeczą ròwnie jak Słońce jasną, że celem Konfeder: Targowickiey było przywròcić Rząd Republikantski; Pomocą do tego stawiła się Rossya, a kondycya konieczna, bez ktòrey ani Konfederacya czynić, ani Rossya pomagać nie mogła; Była całość Kraiow Rzeczypospolitey.

Teraz pytam się Was Przezacne Stany, czyli Konfederacya doszła już do zamierzonego sobie celu? Nikt inaczey odpowiedzieć nie może, tylko, iż nie doszła, bo i dóyść nie mogła.

Pytam się Was Polacy, gdzie jest Wasz Rząd? gdzie Wasza niepodległość? gdzie nakoniec Wasza wolność? Daley niech mi się godzi Was jeszcze zapytać, cóż zrobiliście na uchylenie Konstytucyi 3go Maia? Wiem tylko dotąd, iż Krwią własnych Rodakow zafarbowana Ziemia została, co jest i całey wiadomo Europie.

Ale my dotąd Polacy! zamiast zastąpienia jakimkolwiek Rządem Dzieło Rewolucyine, zostaiemy w nieładzie i samey Anarchii; Ambicya z okrucieństwem gurę bierze. Woyska Zagraniczne przewodzą, Furażami wszelkiego rodzaiu bez żadney dotąd opłatni niszczą i ruynują. Zgoła Polska stała się Łupem, Igrzyskiem, i wzgardą obcych Narodow, i mimo nieuśpionych zabiegow Związku Konfederacyi Targowickiey, i tey to świętey warowni całość Kraiu zaręczaiącey; Prowincye nasze bez Prawa, bez pozoru, gwałtu samego tylko mocą Sąsiedzi i Gwaranci zagarniaią. Y na takowy zabor cała Europa milczy w zadumieniu, Konfederacya nie zaprzecza. A Powszechność żalem, i jękiem złorzecząc temuż, umysły i serca nasze przeraża.

Nay-

Nayjaśnieysze Stany! Nie zaprzeczam zdaniu przeyrzałego i światłego Senatora JW. Biskupa Inflantskiego: Mówił ten w Oyczyznie Swietny i Poważany Senator, iż wyższy jest Seym od Konfederacyi, a przeto może ją uchylić, gdy zda mu się być lepszym dla Narodu. —/— Znam to Przezacne Stany, iż do stanowienia Rządku, potrzeba Reprezentacyi Narodowey. Konfederacya zaś nie jest, ani Reprezentacyą, ani Magistraturą Narodową.

Reprezentować kogo, trzeba być umocowanym od tego, kogo się reprezentuie. Być Magistraturą, jest to służyć Narodowi, a do usługi Oyczystey, trzeba być, albo wybranym, albo przyiętym. Jakże Konfederacya może reprezentować, lub rządzić Narod, kiedy ta jest czasowym tylko, i gwałtownym z gwałtowney potrzeby związkiem Obywateli, dla odparcia gwałtu, gwałtem.

Akcessa, które do teyże pòźniey poczynili, Krol Jmć i wszystkie za nim Woiewództwa, nie przemieniły ją, ani w Reprezentacyą Narodową, ani w Magistratury Narodowe; Bo na to nie byli i być nie mogły nigdzie Seymiki, w czasie tak silney Rewolucyi. A przecież sam gwałt, który nas teraz ucisska, przyznaie tę własność naszey Rzpltey.

Ze wszelkie władze Narodowe, nie mogą pochodzić, tylko z Narodu, a Narod inaczey się nie zbiera, tylko przez Seymiki i Seymy.

Kiedy więc Konfederacya, nie była, ani Reprezentacyą, ani Magistraturą Narodową, więc i nie było w jey mocy dokończyć tego Dzieła, dla którego się związała, mogła tylko uciśnionemu Narodowi, podać rękę do tego, iżby sobie zaradził, i tak też uczyniła. Uwolniwszy bowiem Narod od gwałtu, który mu wywròcił, Rząd Republikantski, wezwała Króla Jmci do zwołania Seymikow i Seymu. A skoro Seym zgromadził się, i od wykonaney przysięgi przez Marszałka Seymowego stał się iuż właściwą Reprezentacyą Narodową, od tego momentu, ta moc gwałtowna i czasowa, która była w Konfedecyi, przeszła do Seymu, i stała się mocą legalną Narodową, obok którey, nie może być inna, chyba taka, którąby sam Seym postanowił.

Ty sam JW. Marszałku Seymowy, obrany pod związkiem Konfederacyi Targowickiey, przyznay: iż boleśno Ci będzie, gdy ta ręka, która Laskę piastować dla szczęścia Narodu powinna, przymuszoną zostaie wybić tąż samą, ostatnią godzinę wolności życia dla ludu nieszczęsnego, dla swych Ziomkow, dla Twych Wspòł-Braci.

Pamiętay Marszałku! iż gdziekolwiek po rozłączeniu się naszych siedlisko dla siebie obierzesz, miłoby Ci było usłyszeć Polaka, i Cudzoziemca obok siebie oddaiącego hołd Twey Cnocie dla usługi Oyczystey. Niech wybor w Oyczyznie Twóy, zaręcza Obywatelstwa Naszego Cnotę; Tego po Tobie Narod się spo-

 dzie-

dziewał, a ja uprzedzam Twe zdanie, gdy powiem: iż porozumieymy ſię tylko, a upadną wſzyſtkie kweſtye, tak tych, co chcą, jak zaſłyſzałem, rozwiązywać, jako tych, co utrzymuią Konfederacyą.

Nie może ona być rozwiązaną, bo iuż nie exyſtuie w Oſobach, tylko w rzeczy, dla ktorey ſię związała, i dla ktorey dokonania odprawuie ſię Seym teraznieyſzy.

Anitéż być może utrzymaną, bo tę moc, ktorą ſobie ſama z gwałtowney nadała potrzeby Konfederacya, przelał iuż Narod w Oſoby, ktore za Reprezentantow ſwoich na ten Seym wybrał. Cóż dopiero mówić? gdyby kto chciał nową związywać Konfederacyą, byłby to taki gwałt, który muſiałby zburzyć Seym terazniey ſzy, jak związek Konfederacyi Targowickiey, zburzył Seym przeſzły. A możnaż pomyślić, iżby taki między nami znalazł ſię zdrayca? możnaż przypuścić, iżby Roſſya ſama przyſtała na to, coby z gruntu wywracało jey Dzieło własne?

A zatym, kiedy dowiodłem, że cel Konfederacyi był ten jedyny, przywrócić Rząd Republikantſk; że Roſſya pod tą jedynie kondycyą była wezwana, i podięła ſię pomagać Konfederacyi Targowickiey, iżby od Polſki żadna część Kraiu oderwaną nie była.

Iż Konfederacya nie będąc ani Reprezentacyą, ani Magiſtraturą Narodową, nie mogła, jak tylko wezwać Nayjaśnieyſzego Pana, do zwołania Seymikow, i Seymu, dla dokonania tego, czego ſama dokonać nie miała mocy.

Że ſkoro Seym ſię zaczął, iuż od tego momentu, skład i moc Konfederacyi uſtały; A zamiar jey i przyſięga, ſtały ſię zamiarem i przyſięgą tego Seymu.

Z tych powodow i wnioſkow, do Proiektow, które tu w tey mierze poſzły na deliberacyą, podaię poprawy takowe, i o przeczytanie onychże doprasſzam ſię.



2.000 —

